

LESZEK MOCZULSKI

SYTUACJA

WYDAWNICTWO POLSKIE 1984



Sytuacja (1983)

Spis treści:

I. Faza w rewolucji	4
2. Kumulacja ujemnych skutków	4
3. Wzrost napreżeń wewnętrznych	5
4. Przyczyny rewolucji nie zostały usunięte.....	6
5. Siły napędowe rewolucji nie zostały zniszczone.....	7
6. Kontrrewolucja nie może już zwyciężyć.....	7
7. Korzystne warunki międzynarodowe.....	7
8. Pozorność stabilizacji wewnętrznej.....	8
9. Dezintegracja rządzącej elity.....	9
10. Podziemie	10
II. Odtwarzanie się jawnej opozycji	10
I2. Nadchodzi czas rozstrzygnięć	II
I3. Ustępstwa władz napędzają rewolucję.....	II
I4. Prognoza: założenia	II
I5. Prognoza: wariant A (wybuch)	I2
I6. Prognoza: wariant B (ewolucja).....	I3
I7. Prognoza: wariant C (zastój).....	I4
I8. Prognoza: wnioski.....	I6

Gdy Polska zbliża się, być może, do chwil decydujących, trzeba na nowo ocenić sytuację, określić zasady i zadania dla naszych dalszych poczynań. Ongiś, wiosną 1979 r., w "Rewolucji bez rewolucji" pisałem zarówno o celach zasadniczych - wolności i niepodległości, jak i najbliższych formach wzbierającej wówczas rewolucji; chodziło o niedopuszczenie, aby wybuch społecznego gniewu poszedł na marne; postulowałem, aby żywiolową eksplozję przekształcić w strajk powszechny, a strajk - w samoorganizację narodu. Dziś, gdy tyle mamy już za sobą, można uogólnić doświadczenia, nasze i nie nasze, sformułować doktrynę rewolucji, zdolną tłumaczyć wszelkie potrzebne działania i jednoczyć wszystkie wysiłki. Wzloty i upadki ostatnich trzech lat przekształciły świadomość narodu. Potrzeba myśli nowszych, wyraźniejszych, odnoszących się do całej rewolucji. Potrzeba również postulatów bliższych, na dziś i na jutro.

Myśl zawsze powinna wyprzedzać czyn. Gdy znów zaczyna szybciej toczyć się historia, a wśród Polaków wzbiera rozpacz i nadzieja, zastanówmy się, gdzie jesteśmy, co zrobiliśmy i robimy, dokąd dojdziemy jutro.

1. Faza w rewolucji

Rozpoczęta latem 1980 r. rewolucja przerosła rozmiarem wszystkie poprzednie masowe wystąpienia społeczne i narodowe w Polsce. Jakkolwiek w ostatnich dwustu latach Polacy przeżyli więcej powstań i rewolucji, niż jakikolwiek inny naród europejski, nigdy jeszcze tak wielka część społeczeństwa nie uczestniczyła w nich czynnie. Jednym ze skutków tak masowego zaangażowania jest długotrwałość rewolucji, przechodzącej przez różne fazy. Obecnie Polska znajduje się w statycznej fazie rewolucji, po jej pierwszym okresie dynamicznym (lata 1980/1981) i po okresie otwartej kontrrewolucji (lata 1982/83). Powstało dla tej fazy wrażenie jakby doszło do swoistego pata politycznego i społecznego. Możliwości bezpośrednich kontrrewolucyjnych działań władz PRL wydają się być dość ograniczone, przynajmniej czasowo, natomiast możliwości bezpośrednich masowych wystąpień rewolucyjnych-zablokowane. Wytwarza się stan powszechnego oczekiwania na jakieś bliżej nie sprecyzowane wydarzenia, a w coraz szerszych kręgach rozpowszechnia się zrozumienie, że rewolucja nie zatrzyma się w pół drogi, ani też nie zakończy się na drodze jakiegoś połowicznego kompromisu, którego stronami będą na równych prawach: mała, wyobcowana grupka obrońców starego porządku ("czerwonych") oraz ogromna większość narodu.

2. Kumulacja ujemnych skutków

Przedłużanie się obecnego stanu rzeczy prowadzi do długofalowych ujemnych skutków dla kraju i narodu. Czwarty rok niewątpliwego, choć pomniejszane przez propagandę spadku dochodu narodowego, faktyczne powstrzymanie inwestycji, narastanie luki technologicznej, zwiększające się zadłużenie zagraniczne, jakościowe i asortymentowe pogarszanie produkcji, rabunkowe wykorzystywanie zasobów środków, lawinowo przybierające na sile niszczenie środowiska naturalnego-wszystko to prowadzi do katastrofalnego załamania się podstaw materialnych naszej narodowej egzystencji.

Systematyczne pogarszanie stanu zdrowia społeczeństwa, niedożywienie części dzieci i młodzieży, wzrost chorób społecznych z gruźlicą na czele, zwiększanie się części społeczeństwa zmuszanego do pracy ponad siły w szkodliwych dla zdrowia

warunkach lub żyjącej w zatrutym środowisku naturalnym-wywołało już efekty, które będą odczuwalne jeszcze przez następne pokolenia.

Katastrofalne załamanie rozwoju oświaty i kultury, ograniczanie dostępu młodzieży do studiów, limitowanie badań naukowych, zrywanie więzi z nauką i kulturą światową, dławienie twórczości i kielznanie myślenia-powoduje głęboki i nie łatwy do odrobienia regres.

W części społeczeństwa utrwalają się moralnie naganne zachowania: przestępstwo, donosicielstwo, żerowanie na nieszczęściach innych, agresja i stan wrogości wobec innych; jakkolwiek w otwartych formach dotyczą one niewielkiego marginesu społeczeństwa, wywierają ujemny wpływ na cały naród. Bardziej powszechne stany negatywnego stosunku do pracy czy niezdyscyplinowania społecznego, aczkolwiek zrozumiałe w obecnych warunkach, budzą poważny niepokój na przyszłość.

Wszystkie powyższe zjawiska występują od dziesięcioleci, znalazły bowiem źródła a przynajmniej pożywkę w narzuconym nam ustroju, ale w ostatnich latach zagęściły się tak bardzo, że zbliżamy się do punktu krytycznego. W interesie władz PRL nie leży wcale ich usuwanie. Dalsze kumulowanie się tych ujemnych skutków stanowi generalne zagrożenie dla egzystencji narodu.

Powstała już sytuacja w której koszt przedłużania się obecnego stanu rzeczy, liczone w ujemnych skutkach długofalowych są wyraźnie wyższe od możliwych bezpośrednich najkosztowniejszych nawet poczynań rewolucyjnych.

3. Wzrost naprężeń wewnętrznych

Przybierają na sile naprężenia wewnętrzne. Głęboki rozdział między władzą a społeczeństwem utrwała się. Kierownictwo PRL nie dysponuje narzędziami stymulowania i koordynowania działań społecznych-pozza wymuszonymi administracyjnie nakazami i zakazami. Kryzys ekonomiczny, wbrew urzędowemu optymizmowi, pogłębia się, prawie wszystkie rezerwy zostały już wyczerpane, a bez pomocy zewnętrznej odczuwalny wzrost produkcji jest niemożliwy. Wraz ze zużywaniem zapasów sankcje zachodnie stają się coraz bardziej skuteczne, a zmniejszanie pomocy (kredytów) ze strony ZSRR powoduje stopniowe dławienie całych dziedzin gospodarki. Przybiera na sile inflacja, powodowana głównie brakiem towarów (inny mechanizm niż na zachodzie), a środki jej powstrzymywania ("trudny pieniądz"), hamują wzrost produkcji. Rynek żywnościowy znajduje się u progu nowego kryzysu. Warunki bytowania społeczeństwa pogarszają się systematycznie, a przynajmniej trzecia część rodzin wegetuje niżej rzeczywistego minimum socjalnego. Zaostrzają się różnice socjalne i ich społeczne odczucie. Względy społeczne i gospodarcze dramatyzują przeciwieństwa polityczne. Naprężenia społeczne stają się ogromne, a wytrzymałość niektórych grup społecznych i środowisk zbliża się do kresu. Zwłaszcza miejskie środowiska o zarobkach poniżej średniej wpychane są w stan rozpacz. Brak perspektyw powoduje tworzenie się obszarów nadciśnienia społecznego, grożącego eksplozją.

Jakkolwiek nadal utrzymuje się dominacja postaw biernych, a nawet zewnętrznej rezygnacji, to nie przypomina już ona społecznego oklapnięcia po wybuchu, spowodowanego gwałtownym użyciem sił podczas eksplozji. Obecnie jest to typowa bierność przed wybuchem, a stan bezruchu - zdolny przeobrazić się w burzę.

4. Przyczyny rewolucji nie zostały usunięte.

Głębsze zasadnicze przyczyny rewolucji w Polsce występują nieprzerwanie od 1945 roku. Obok nich ujawniły się przyczyny bezpośrednie wynikające głównie ze stanu w jakim znalazła się Polska u końca lat siedemdziesiątych. Te bezpośrednie przyczyny doprowadziły do wybuchu Rewolucji Sierpniowej 1980 r.

Do dzisiaj ani jedna z bezpośrednich przyczyn Rewolucji Sierpniowej nie została usunięta.

W szczególności warunki bytowania społeczeństwa tak krytyczne już przed Sierpniem 1980 r., nie tylko nie zostały polepszone, lecz uległy dalszemu, znacznemu pogorszeniu, przy czym nie stworzono nawet jakiegokolwiek wiarygodnej perspektywy poprawy.

Nie uległ zmianie arogancki i arbitralny system rządzenia krajem i narodem przez wyobcowaną społecznie grupę, a nawet zaczął przybierać otwarcie totalitarne formy; nie zaprzestano traktować społeczeństwa w całości oraz poszczególnych obywateli jako bezwolnych przedmiotów do dyspozycji władzy, a jeszcze bardziej ograniczono ich podmiotowość;

Nie uznano prawa ludzi pracy do swobodnego zrzeszania się oraz jednostkowego i grupowego głoszenia własnych poglądów, a nawet usiłuje się ich tego pozbawić;

Nie zerwano z woluntarystyczną, rujnąjącą kraj i naród polityką gospodarczą;

Nie opracowano, a tym bardziej nie wprowadzono w życie rzeczywistej reformy gospodarczej;

Nie rozwiązano życiowych problemów gospodarki rolnej;

Nie dopuszczono do stworzenia systemu rzeczywistego współuczestnictwa załóg w kierowaniu zakładem pracy;

Nie zmniejszono, a zwiększono stopę wyzysku zatrudnionych w gospodarce państwowej;

Nie zwiększono, a ograniczono zakres i rzeczywistą wartość świadczeń społecznych państwa;

Nie polepszone, a bezwzględnie i względnie pogorszone warunki bytowania emerytów, rencistów oraz opieki nad matką i dzieckiem;

Nie przystąpiono nawet do rozwiązywania takich nabrzmiałych społecznie kwestii jak budownictwo mieszkaniowe, opieka zdrowotna, powszechny dostęp do nauki i kultury, opieka społeczna;

Nie zaprzestano tworzyć fasadowych organizacji mających rzekomo reprezentować społeczeństwo - takich jak PRON, reżimowe związki zawodowe, samorządy itp. - ani nie zrezygnowano z systemu pozornych konsultacji mających uzasadniać decyzje władz;

Nie zaprzestano traktować społeczeństwa i obywateli w sposób uwłaczający ich godności.

Ukształtowały się natomiast nowe, dalsze przyczyny powodujące obiektywne narastanie rewolucji.

Są to w szczególności:

- głębokie przeobrażenia w świadomości społecznej, powodujące, że mamy do czynienia już z innym - niż przed Sierpniem - narodem,

- ujawnienie społecznie odczuwalnego antagonizmu między uzurpatorską władzą, a zniewolonym narodem,

- przyswojenie sobie na masową skalę postaw niezależnych i nieposłusznych wobec arbitralnej władzy,
- całkowita utrata wiarygodności społecznej przez PZPR, która po Sierpniu zobowiązała się, że nigdy już nie wystąpi przeciwko społeczeństwu, po czym wysłała przeciwko ludziom czołgi,
- przekonanie, że władza PZPR nie przetrwa nowego, masowego wystąpienia społecznego ("czwartego zakrętu").
- zrozumienie przez zwiększającą się część społeczeństwa, że bez odzyskania niepodległości i pełnej realizacji zasady samostanowienia narodu jakiegokolwiek trwałe rozwiązanie polskich problemów jest niemożliwe.

5. Siły napędowe rewolucji nie zostały zniszczone.

Nie zostały zniszczone, a jedynie osłabione i zdeorganizowane materialnie siły napędowe rewolucji; warstwy i grupy społeczne oraz środowiska, które wystąpiły czynnie w roku 1980 r., okrzepły w 1981 r., a obecnie trwają w biernym oporze. Jest tylko kwestią czasu, kiedy odzyskają one zdolność do podjęcia masowych działań.

6. Kontrrewolucja nie może już zwyciężyć.

Bez usunięcia przyczyn rewolucji i bez zniszczenia sił rewolucji - kontrrewolucja nie może zwyciężyć, a władze zdolne są jedynie do czasowego spacyfikowania społeczeństwa. Zamiany komunistów, aby przez wprowadzenie stanu wojennego zdławić rewolucję - nie powiodły się, a obecnie jest już zbyt późno, aby podjąć skuteczne działania przeciwko społeczeństwu.

7. Korzystne warunki międzynarodowe.

Na rozwój sytuacji w Polsce bardzo silnie oddziałują obecnie warunki międzynarodowe. Jakkolwiek nasz los narodowy rozstrzygnie się w kraju i w następstwie naszych działań, to wpływ wydarzeń międzynarodowych jest znaczny. Ostry kryzys w stosunkach Wschód - Zachód zapewne wkrótce zostanie wyjaśniony; albo Rosjanie ustąpią i dojdzie do załagodzenia sytuacji, albo nastąpi nawrót do zimnej wojny. W obu przypadkach odbije się to wyraźnie na sytuacji wewnętrznej w Polsce: w pierwszym musi nastąpić wyraźne rozluźnienie, w drugim - czasowe przykręcenie śruby. Za każdym razem konsekwencje będą złe dla ekipy Jaruzelskiego. Jeśli nastąpi odprężenie międzynarodowe, skompromitowany stanem wojennym Jaruzelski będzie obciążeniem dla polityki radzieckiej; przy zaostrzeniu sytuacji potrzebny będzie w Polsce ktoś bardziej stanowczy i twardy. Tylko w warunkach przedłużania się obecnej niejasnej sytuacji międzynarodowej, tj. odkładania zasadniczych decyzji przez Moskwę (co jest szkodliwe dla ZSRR, a korzystne dla USA) - ekipa Jaruzelskiego jest od strony Kremla względnie bezpieczna.

Bardziej prawdopodobny wydaje się rozwój wydarzeń w kierunku stopniowego odprężenia. Związek Radziecki jest obecnie zbyt słaby, aby zdecydować się na konfrontację, na wojnę zimną, a nawet gorącą. W oparciu o taką hipotezę zarysowane zostały niżej postulaty dotyczące najbliższych działań. Pewne generalne uwagi również zachowują wartość przy drugim wariantcie, tj. przy zaostrzeniu się sytuacji aż po wojnę. Nie można takiej ewentualności wykluczyć.

Spodziewane, być może bardzo niedługo, rozstrzygnięcia międzynarodowe mogą nawet z dnia na dzień (choć bardziej prawdopodobny jest wpływ stopniowy) oddziaływać decydująco na sytuację w Polsce.

Jeśli, co wydaje się najprawdopodobniejsze, nie dojdzie do dłuższej trwającej zimnej wojny, to sytuacja międzynarodowa oraz działania obu wielkich mocarstw będą bezpośrednio, czy też pośrednio wpływać korzystnie na rozwój wydarzeń w kraju. Już dzisiaj zaczyna to być widoczne.

8. Pozorność stabilizacji wewnętrznej

Równowaga wewnętrzna tylko pozornie jest stabilna, a w każdej chwili może zostać zakłócona. Omówione wyżej zasadnicze czynniki: utrzymywanie się napięć wewnętrznych, nie usunięcie przyczyn rewolucji i przetrwanie sił napędowych rewolucji oznaczają, że rewolucja trwa, ale nie charakteryzują jeszcze konkretnej obecnej sytuacji.

W kilka miesięcy po odwołaniu stanu wojennego widać wyraźnie, że nie przyniósł on skutków decydujących i trwałych. Poza rozbiciem struktur "Solidarności" i niektórych innych mniejszych związków (NZS, SDP, ZLP, ZPAP i in.) wojna władzy przeciwko narodowi nie zakończyła się większym zwycięstwem. Nie dała ona rozwiązania zasadniczych kwestii politycznych, gospodarczych i społecznych, a w podstawowych punktach zakończyła się niepowodzeniem. Proklamując stan wojenny Jaruzelski zapowiadał, że przyniesie on zanik działania opozycji tj. wszystkich ugrupowań niezależnych od władzy, zaprowadzenie praworządności tj. spowodowanie całkowitego posłuchu społecznego wobec wszystkich decyzji władz, rozwiązanie problemów gospodarki narodowej oraz odzyskanie międzynarodowej wiarygodności PRL. Ani jeden z tych celów nie został osiągnięty, a przynajmniej pod jednym względem - gospodarczym - nastąpiło od 1981 r. zdecydowane pogorszenie. Likwidacja stanu wojennego przed osiągnięciem jego celów, a właściwie w obliczu niemożności ich realizacji jest pierwszoplanowym elementem sytuacji, jaka wytworzyła się w Polsce w drugiej połowie 1983 r.

Wizyta Ojca Świętego, niezależnie od jej ogromnego znaczenia religijnego i wartości transcendentnych, a one były jej głównym celem, przyniosła społeczeństwu nowe poczucie więzi moralnej i ożywiła na nowo nadzieje; milionowe pielgrzymki pokazały wielkość mocy tkwiących w narodzie.

Niepowodzenie stanu wojennego i jego odwołanie oraz manifestacja siły narodu w trakcie wizyty Ojca Świętego zarysowały zasadnicze trendy, które wyraźniej dają się odczuć w nieodległej przyszłości. Nastąpiło odprężenie sytuacji wewnętrznej wskutek cofnięcia się władz. Nie jest to wprawdzie powszechnie odczuwalne, bo między cofaniem a naporem społecznym nie ma najmniejszej luki; płaszczyzna styku jest obecnie wyżej podniesiona niż z początkiem roku, ale siły naporu i oporu wydają się być sobie równe. Usunięcie formalnych ograniczeń stanu wojennego mimo wprowadzenia nowego ustawodawstwa specjalnego, w poważnym stopniu ułatwia różne poczynania społeczne, a presja mas zaczyna być coraz bardziej widoczna.

Pogarszanie się, a przynajmniej utrwalanie złych warunków bytowania umacnia nastroje powszechnego niezadowolenia. Stosunkowo drobne przyczyny mogą wywołać nagły wybuch społecznego gniewu, który nie da się opanować. Niemożliwe jest przewidzenie bezpośrednich powodów, miejsca, czasu i skali takiej eksplozji. Być może będziemy mieli do czynienia z całą serią wybuchów społecznych, być może od

razu z jednym potężnym. Być może dojdzie do niego szybko-być może nigdy. Równoczesne występowanie niechętnego i zbyt wolnego cofania się władz i szczególnie podążającego za nim zwiększającego się parcia społecznego, oraz powszechne niezadowolenie społeczne brzemienne nieprzewidywalnymi eksplozjami - oznacza, że trwająca od trzech lat rewolucja zdążyła ku nowej fazie dynamicznej.

9. Dezintegracja rządzącej elity

W obliczu wzmożonego parcia społecznego rządząca elita dezintegruje się jeszcze bardziej. Cofnięcie-wraz ze stanem wojennym-specjalnej instrukcji blokującej PZPR od środka umożliwiło ponowne nasilenie poczynań frakcyjnych i walk pomiędzy grupami.

Aparat partyjny zepchnięty przez wojsko na dalszy plan odzyskuje dawne pozycje, choć nie jest to łatwe. Dezintegrację władzy PRL powiększają rozbieżności w kierownictwie radzieckim, w następstwie czego poszczególne grupy orientują się na kogo innego w Moskwie. Pogarszanie się sytuacji ogólnej i świadomość zasadniczego niepowodzenia stanu wojennego, a także brak przekonującego programu działania-rodzą w kierowniczych kręgach PZPR strach i gorączkowe chwilami poszukiwanie rozwiązań. Z natury rzeczy poszczególne grupy dochodzą do innych wniosków, zwalczając postulaty konkurentów. Obok lęku przed nowym załamaniem-występuje zwykła walka o władzę. Im bardziej dana grupa jest oderwana od społeczeństwa, tym słabiej działają obawy, a mocniej chęć uzyskania decydującej pozycji. Brak szybkiego powodzenia jakiegokolwiek koncepcji powoduje koncentryczne ataki na jej rzeczników ze wszystkich stron.

Koncepcja Jaruzelskiego postulująca dialog i porozumienie tylko z tymi, którzy się całkowicie podporządkują władzy-od samego początku była nierealistyczna. Zakładała ona zawsze skuteczność fasadowych działań, jak też ugięcia się tych, którzy nawet w stanie wojennym się nie ugięli. Niepowodzenie takiej polityki jest widoczne. Nie uległa ona jednak zmianie. Obecnie w niektórych środowiskach wewnątrz elity władzy zaczyna ujawniać się zrozumienie, że Jaruzelski stał się główną przeszkodą dla przyjęcia jakiejś innej, bardziej realistycznej koncepcji. Niepewność pozycji Jaruzelskiego w Moskwie, obecnie już tak wyraźna, tym bardziej ośmiela jego oponentów. Gdyby główne frakcje zamiast zwalczać się, potrafiły zawrzeć faktyczny sojusz - Jaruzelski już byłby wyłączony z gry. Prędzej, czy później do tego dojdzie. Na razie spory i walki frakcyjne pozwalają mu utrzymać pozycję, choć z drugiej strony blokują zdolności decyzyjne kierownictwa od środka i przyspieszają jego rozkład. Stąd bierze się również cała seria błędów popełnianych na jesieni 1983. Zwalczające się grupy będą musiały sięgnąć do coraz ostrzejszych środków. Nie wykluczone jest, że sięgną po wszelkiego rodzaju prowokacje, łącznie z celowym wywoływaniem jakichś wystąpień robotniczych.

Dezintegracja ośrodka kierowniczego jest odbiciem głębokich podziałów w całej elicie władzy. Coraz wyraźniejszy niepokój, połączony z brakiem rzeczywistego programu ustabilizowania sytuacji prowadzi z jednej strony do gorączkowego szukania jakichś generalnych rozwiązań, a z drugiej wywołuje stany apatii i rezygnacji. Wstrząśnięta wydarzeniami ostatnich lat, zmęczona a częściowo wyniszczona zmiennymi kolejami rewolucji, elita władzy nie jest już w stanie skutecznie bronić starego porządku.

10. Podziemie

Struktury podziemne wśród których dominującą rolę spełnia "Solidarność" mimo poważnych ciosów, jakie otrzymały, niezbyt sprecyzowanych celów, oraz niepełnego zrozumienia społecznego trwają-i jest nieprawdopodobne, aby same zanikły. Niektóre dziedziny działalności jak wydawnictwa, obieg informacji, rozwijają się nadspodziewanie dobrze, a bierny opór stosowany przez liczne środowiska jest imponujący.

Działanie podziemia i jego wpływy osłabia znacznie brak jednolitego programu działania i wyraźna przypadkowość poczynań.

Zasadniczą rolę w rewolucji spełnia kadra ugrupowań związkowych, środowiskowych i opozycyjnych i na nią też spadły główne ciosy przeciwnika. Jakkolwiek internę opuścili już wszyscy, a więzienia większość działaczy, straty wśród kadry są bardzo duże: niektórzy załamali się całkowicie, inni zaprzestali działalności nie widząc w niej sensu, jeszcze inni zrezygnowali z walki w kraju wybierając emigrację. Najliczniejsi nie potrafią zaadoptować się do zmiennych warunków. Niewielu tylko rzeczywiście skutecznie włącza się do działania. Kontrastuje to z oczekiwaniami społecznymi, bez wątpienia przesadnymi, że wychodzący z więzień staną się przywódcami świadomymi celów i najwłaściwszych form działania. Demoralizująco na niektórych działaczy podziałała amnestia.

Straty wśród starszej kadry rekompensowane są przez przyływ nowych, młodych działaczy. Są oni z reguły bardziej ostrzy i pozbawieni obciążeń swych starszych kolegów. Przynajmniej niektórzy z nich lepiej dostrzegają wymogi walki rewolucyjnej i jej ostateczne cele.

Przyśpieszenie tempa wydarzeń - co prędzej, czy później nastąpi - nie tylko natychmiastowo zwiększy znaczenie podziemnej "Solidarności", ale i spowoduje jej gwałtowny rozwój liczebny. Zachowane, choćby w stanie uśpionym, struktury zakładowe są zdolne objąć natychmiastowe kierownictwo załóg.

Bez względu na jego rzeczywiste możliwości działania, podziemie stanowi obecnie kluczowy fakt polityczny. Dopóki będzie istniało, bez jego udziału niemożliwe jest kompleksowe i rzeczywiste rozwiązanie problemów polskich.

11. Odtwarzanie się jawnej opozycji

Odtwarza się powoli jawna opozycja. Zasadniczą rolę grają ośrodki o znaczeniu krajowym, bądź regionalnym, skupiające działaczy "Solidarności", którzy odzyskali możliwość działania. Ośrodki te, jakkolwiek znajdują się dopiero w fazie kształtowania, uważane są niemal powszechnie za wyrazicieli poglądów społeczeństwa, a przynajmniej tego się od nich oczekuje.

Mniej głośnie społecznie, bardzo ważne, są na poły opozycyjne struktury działające w różnych środowiskach, lub związane z legalnymi, ale nie zdławionymi stowarzyszeniami i instytucjami. Szczególnie w kręgach inteligencji i intelektualnych formują się ośrodki artykułowania opinii publicznej.

Niezdolne do represji w wystarczającym rozmiarze władze, zachowują się biernie, sankcjonując tym samym formowanie się legalnej opozycji. Dopływ działaczy do tych struktur jest jeszcze stanowczo zbyt powolny. Zapewne i w tej dziedzinie rozwój będzie następował skokowo.

Odtwarzanie się jawnej opozycji jest przekroczeniem ważnej granicy politycznej. Brutalne nawet represje przeciwko formującej się jawnie strukturze nie są w stanie przerwać jej tworzenia, a uwydatniają jedynie polityczne znaczenie uformowanych już ośrodków.

12. Nadchodzi czas rozstrzygnięć

Zarówno celowe działania, jak przede wszystkim procesy społeczne prowadzą w tym samym kierunku; ku przynajmniej częściowym rozstrzygnięciom. Przez celowe działania należy rozumieć zarówno działania opozycji, jak i władz PRL, które nie będąc w stanie opanować sytuacji, starają się powstrzymać niekorzystne dla siebie trendy. Nie występują jakiegokolwiek liczące się czynniki zamrażające obecny stan rzeczy. Nawet stabilizujące w zamiśle poczynania władz naruszają istniejącą równowagę.

Zasadniczym czynnikiem hamującym rewolucję bywa z reguły zmęczenie społeczeństwa, ale tylko wtedy, gdy połączone jest z fizyczną redukcją sił rewolucji. Jeśli siły te-w skali całego narodu-pozostają nienaruszone, to stany zmęczenia społecznego, jakie by nie były głębokie i długotrwałe, prowadzą do utrwalenia się krańcowych uczuć, głównie nienawiści, a po przekroczeniu pewnych granic zmęczenie przechodzi w rozpacz i determinację, a bierność w agresję.

13. Ustępstwa władz napędzają rewolucję

Wybuch społeczny poprzedza z reguły okres rzeczywistych ustępstw władzy. Z takim cofaniem się władz PRL mieliśmy do czynienia przed Sierpniem-i mamy do czynienia dziś. Względnie-w stosunku do okresu stanu wojennego-śruba została dość poważnie odkręcona. Władze powstrzymują się przed zbyt daleko idącymi represjami, nawet jeśli uważają je za niezbędne - w obawie przed reakcją społeczną. Co więcej, dominuje tendencja do załagadzania wszelkich możliwych nawet drobnych i lokalnych konfliktów, do utrzymania spokoju za wszelką cenę. Tego rodzaju polityka napędza rewolucję, bo uwiarygadnia wartość naporu społecznego. Pozwala to jednak władzy dość długo zachowywać kontrolę nad rozwojem wydarzeń, gdy odejście od polityki stopniowych ustępstw może wywołać stopniową eksplozję.

14. Prognoza: założenia

Przewidywanie rozwoju wydarzeń wymaga przyjęcia pewnych założeń:

a) że sytuacja międzynarodowa nie ulegnie znacznemu pogorszeniu. Jeśli dojdzie do wojny, albo przynajmniej do trwającej na przestrzeni lat zimnej wojny, od jej wyniku zależeć będzie bezpośrednio los Polski. Ten wariant wydaje się bardzo mało prawdopodobny. Dojść mogłoby do niego tylko w wypadku, gdyby kierownictwo radzieckie zdeintegrowało się tak bardzo, że nie byłoby zdolne podejmować spójnych decyzji. Grozi wówczas licytowanie się w stanowczości przez poszczególne frakcje, co mogłoby doprowadzić do niekontrolowanej eskalacji, trudnej do zatrzymania poniżej poziomu zimnej wojny. Niektóre fakty z jesieni 1983 r. dowodzą jednak, że kierownictwo radzieckie, jakkolwiek rzeczywiście bardzo niespójne, jest świadome tego niebezpieczeństwa i pragnie go uniknąć.

b) że międzynarodowa sytuacja Polski nie ulegnie radykalnemu pogorszeniu. Praktycznie sprowadzałoby się to do tego, że nastąpiłoby wprawdzie odprężenie

międzynarodowe i ZSRR generalnie ustąpiłby przed zachodem, ale w zamian za inne korzyści (Karaiby, Bliski Wschód, Afganistan, Kambodża itd.) - Stany Zjednoczone zgłosiłyby całkowite desinteresowanie sprawą Polski. Jest to wariant mało prawdopodobny, bo w interesie USA wcale nie leży porozumienie kosztem rezygnacji z jakichkolwiek żądań, a sprawa polska jest dla nich doskonałym narzędziem zarówno w rozgrywce z Rosją, jak zwłaszcza w kształtowaniu zwartego frontu Zachodniej Europy.

Prognoza rozwoju wydarzeń zakłada, że nie dojdzie do obu powyższych, mało prawdopodobnych wariantów, tj. że sytuacja międzynarodowa nie ulegnie gwałtownemu radykalnemu pogorszeniu, a sprawa Polski nie przestanie być przedmiotem zainteresowania międzynarodowego. W tych warunkach możliwe są trzy zasadnicze warianty rozwoju sytuacji w kraju.

15. Prognoza: wariant A (wybuch)

Najdalej idący wariant A, że władzy nie uda się powstrzymać żywiołowego, społecznego wybuchu, albo nawet że któraś z frakcji ten wybuch nierozważnie spowoduje, sądząc że utrzyma nad nim kontrolę i posłuży się jako narzędziem obalenia obecnej ekipy. Przy przyjętych założeniach co do sytuacji międzynarodowej-ZSRR nie będzie w stanie bezpośrednio interweniować, zaś po doświadczeniach stanu wojennego władze nie będą w stanie siłą zdławić społeczeństwa. Nastąpi wówczas budzący tyle obaw w elicie władzy "czwarty zakręt", który być może doprowadzi do całkowitego załamania się panowania PZPR nad Polską. Przy takim-mniej prawdopodobnym-rozwoju wydarzeń szczególnie groźny moment może nastąpić wówczas, gdy rozsypie się już stara władza, a społeczeństwo nie zdąży jeszcze wytworzyć nowej. Dojdzie wówczas do chaosu, trudnego, a może niemożliwego do opanowania. Z takiego chaosu mogą niespodziewanie wyłonić się jakieś ugrupowania totalitarne, czy agenturalne i siłą opanować sytuację. Być może jednak-co jest bardziej prawdopodobne-masowy wybuch społeczny nie doprowadzi do całkowitego zmiecienia władzy. Jeżeli okaże się ona dostatecznie szybka i elastyczna, możliwe jest wygaszenie eksplozji na drodze zawarcia jakiegoś nowego porozumienia społecznego satysfakcjonującego przynajmniej w większej części zrewolucjonizowane masy. Doprowadzenie do takiego porozumienia jest o tyle łatwiejsze niż w 1980 r., że władze PRL mogą znaleźć partnera rozmów w jawnych czy podziemnych ośrodkach kierowniczych "Solidarności", a pośrednio w Episkopacie. Im wcześniej dojdzie do porozumienia, tym ustępstwa władz będą mniejsze. Najprawdopodobniej porozumienie utrzyma dla PZPR dominujący udział we władzy, dopuszczając do niej również siły niezależne, ale zasada tzw. kierowniczej roli PZPR zostanie porzucona. Mniejsze ustępstwa władzy mogą być tylko wynikiem całkowitego braku determinacji negocjujących z nią przedstawicieli "Solidarności".

Wreszcie możliwe jest, że żywiołowy wybuch przekształci się w powstanie narodowe, powstanie zbrojne. Nastąpi to wówczas, gdy spontaniczne masowe wystąpienia potrafią się samorganizować i wytworzyć ramy wspólnego wielostronnego i jednolicie kierowanego działania. W wyniku dojdzie do szybkiego i całkowitego obalenia starej władzy, jak też szybkiego uformowania nowej, co pozwoli skrócić do minimum stan chaosu. Z powstania narodowego wyrośnie państwo narodowe.

Jeśli jednak władzom uda się brutalnie zdławić wybuch społeczny, dojdzie do nowej fazy statycznej rewolucji, a w następstwie po jakimś czasie wytworzy się sytuacja, w której wszystkie trzy omawiane przeze mnie warianty: A, B, C - staną się znowu możliwe.

Wybuch społeczny w obecnych warunkach byłby o wiele bardziej zdeterminowany, gwałtowny, brutalny i niszczycielski. Tego charakteru nie uda się złagodzić apelami, pochodzącymi nawet od najbardziej uznanych autorytetów. Zasoby rozpaczy i nienawiści muszą się wyladować.

16. Prognoza: wariant B (ewolucja)

Wariant ten zakłada, że nie dojdzie do wybuchu, czy to na skutek wolnego tempa wzbierania społecznego gniewu, czy też dzięki umiejętnej, elastycznej polityce władz. Kierownictwo PRL znajduje i znajdować się będzie pod naciskiem z trzech różnych stron;

- presja społeczna grożąca ciągłym wybuchem
- presja ze strony zachodu, głównie USA, przejawiająca się w restrykcjach, wstrzymaniu kredytów itd. Następstwem takich działań będzie pogłębianie kryzysu w PRL i pośrednio w całym obozie powodujące zwiększanie presji społecznej,
- presja ze strony ZSRR na możliwie szybkie ustabilizowanie sytuacji, aby sprawa polska przestała istnieć i zakłócać stosunki wschód - zachód, oraz obciążać politykę radziecką, ograniczając jej swobodę działania. Jakkolwiek okresowo może to być presja domagająca się stanowczych działań, to generalnie Rosjanie domagają się będą coraz bardziej konsekwentnie aby stabilizacja w Polsce nastąpiła bez dramatycznych wydarzeń, poruszających opinię publiczną na zachodzie i zaostrzających stosunki międzynarodowe.

W obliczu tych trzech presji władze PRL będą zmuszone do takiego ułożenia stosunków wewnętrznych, aby przynajmniej pozornie spełniać żądania amerykańskie. Głównym bowiem celem dla władz będzie uwolnienie się od presji amerykańskiej, co jest równoznaczne z zasadniczym osłabieniem presji radzieckiej i pozwala na poprawę stanu gospodarki ze wszystkimi tego konsekwencjami. Podstawowym żądaniem USA jest wznowienie dialogu między władzami a niezależnym ruchem związkowym. Dlatego prędzej czy później władze będą musiały podjąć rozmowy z przedstawicielami ruchu związkowego i zawrzeć z nimi nowe "porozumienie społeczne". Jaruzelski najwyraźniej planował, że w roli partnera porozumienia wystąpiłyby reżimowe związki zawodowe, ozdobione jakimiś działaczami "Solidarności". Jest to niemożliwe. Nadal występuje jednak i będzie występować dążenie do pozyskania partnera, który byłby miękki w negocjacjach i nie upierał się przy żądaniach osłabiających politycznie sprawowanie władzy przez PZPR. Skoro już władze zdecydują się na negocjacje, będą starały się przeprowadzić je jak najszybciej. Gdy jednak partnerzy rozmów będą stanowczy, ani nie dadzą sobie narzucić szybkiego tempa rozmów, władze będą musiały ostatecznie iść nawet na bardzo duże ustępstwa. Zawarcie porozumienia zakończy kolejny okres rewolucji, a jego konkretne treści w poważnym stopniu rzutować będą na następną fazę.

Oczekiwanie na rozmowy i zawarcie porozumienia stanowić będzie główną polityczną treść okresu ale wypełniony on zostanie coraz bardziej zagęszczającymi się wydarzeniami. Przybierać będzie coraz bardziej na sile presja społeczna, prowadząca raz po raz do gwałtownych spięć, a nawet drobnych, izolowanych wybuchów.

Niezadowolenie społeczne podsycane będzie przez zły stan gospodarki, a nawet fragmentaryczne i okresowe uzyskiwanie wzrostu produkcji nie będzie dawać odczuwalnych skutków społecznych. Starając się powstrzymać eksplozję w zarodku i na czas rozładować napięcie, władze będą coraz częściej ustępować przed żądaniami społecznymi, zwłaszcza gospodarczymi oraz powstrzymywać się przed podejmowaniem niepopularnych decyzji, bądź ograniczać ich negatywne dla społeczeństwa skutki. Ustępstwom wobec masowo zgłaszanych żądań, zwłaszcza socjalnych i gospodarczych towarzyszyć będzie ostre i represyjne zwalczanie jednostek i małych grup podejmujących działania uznane za polityczne. Okresowo może dochodzić nawet do masowych aresztowań i pokazowych procesów politycznych. Z drugiej zaś strony będzie działało podziemie oraz systematycznie będą rozbudowywać się ośrodki jawnej opozycji oraz półopozycyjne grupy i struktury. W miarę upływu czasu podziemie i jawne ugrupowania będą się radykalizować. Władze dążyć będą do stanowczego przestrzegania granicy między tym co politycznie dozwolone, a co nie, przy czym poprzeczka systematycznie będzie się obniżać, zwiększając swobodę działania zarówno poszczególnych środowisk, jak poszczególnych grup a nawet większych struktur.

W polityce władz nie uda się zachować konsekwencji. Będzie ona nierówna, kręta, cofająca się, nawet wewnątrz sprzeczna. Jakkolwiek bardzo wcześnie w kierownictwie PRL przynajmniej niektórzy ludzie będą zdawali sobie sprawę, że w bieżącym okresie najważniejsze dla władz jest doprowadzenie do uwolnienia się od presji amerykańskiej i uzyskanie ekonomicznych i politycznych narzędzi do osłabienia i wymanipulowania presji społecznej - to doprowadzenie do decyzji w tej sprawie będzie długotrwałe i trudne.

Silniejsze narastanie presji społecznej, zwlekanie z zasadniczymi decyzjami bądź niezręczność i błędy w prowadzeniu bieżącej polityki - w każdej chwili mogą doprowadzić do żywiołowego wybuchu. Wówczas automatycznie wariant B przerodzi się w wariant A.

17. Prognoza: wariant C (zastój)

Jest to wariant upragniony przez władze PRL. Sprowadza się ob do ustabilizowania obecnej sytuacji politycznej, a następnie powolnego jej łagodzenia w następstwie stopniowego wychodzenia z kryzysu gospodarczego. Rewolucja zostałaby zamrożona, czy też przerwana na kilka lat, najpewniej do czasu wkraczania w życie dorosłe kolejnej fali silnych roczników, tj. do drugiej połowy lat 80-ych i początku 90-ych.

Wariant C jest realny jedynie w dość szczególnych warunkach politycznych i gospodarczych.

Warunki polityczne:

a) Aktywność społeczna musi zostać zamrożona na obecnym a lepiej na niższym poziomie.

Można to osiągnąć przez:

- psychozę strachu. Praktycznie chodzić może o strach przed wybuchem wojny. W okresach utrzymującego się napięcia międzynarodowego strach taki można dość łatwo wytworzyć. Jest on jednak stosunkowo krótkotrwały, chyba, żeby rzeczywiście przez dłuższy okres czasu utrzymywał się stan krańcowego napięcia międzynarodowego. Mało skuteczne wydaje się obecnie straszenie najazdem

niemieckim, czy jakimś innym. Pewne znaczenie ma strach przed wprowadzeniem "prawdziwego totalitaryzmu" przez jakąś inną stalinowską ekipę, oraz strach przed radziecką interwencją. W sumie psychoza strachu może przynieść skutki ograniczone i krótkotrwałe.

- osłabienie lub skierowanie w inną stronę aktywności społeczeństwa.

Klasycznymi rozwiązaniami są: fizyczna likwidacja odczuwalnej części młodej generacji, doprowadzenie do masowej emigracji, bądź też stworzenie mocnych ujść dla społecznej energii, np. przez urealnienie hasła "bogaćcie się". Za każdym razem chodzi o grupy rzędu kilkuset tysięcy, a nawet w ostatnim przypadku więcej. Obecnie praktycznie żadne z tych rozwiązań nie wchodzi w rachubę. Możliwe są tylko działania zmierzające do zaabsorbowania większej części społeczeństwa walką o byt w bardzo ciężkich warunkach. Grozi tutaj jednak zwiększenie ewentualności wybuchu.

b) Część aktywności społecznej musi zostać przechwycona na korzyść władz.

Można to osiągnąć przez:

- stworzenie programu działania przekonywującego i atrakcyjnego dla młodych pokoleń. Takie próby są czynione z bardzo miernym wynikiem

- wytworzenie mechanizmów powodujących, że aktywność społeczna kierowana na realizację jakichś celów społecznych, kulturalnych, gospodarczych, zawodowych itp. służyć będzie bezpośrednio i pośrednio umacnianiu się władzy. Funkcje takie spełniają PRON, reżimowe związki zawodowe, samorządy zakładowe itp. ale także służyć ma temu reforma gospodarcza.

Warunki gospodarcze:

a) uzyskanie wyraźnej poprawy stanu gospodarki.

Wymaga to liczącej się pomocy z zewnątrz, w tym przypadku ze strony państw obozu radzieckiego, oraz zdecydowanej poprawy mechanizmów ekonomicznych PRL. Jedno i drugie wydaje się niemożliwe. W obliczu kryzysu gospodarczego całego obozu pomoc raczej maleje niż rośnie. Można wprawdzie myśleć o stosunkowo krótkotrwałym, ale bardzo poważnym wzroście pomocy dla PRL, aby interwencyjnie przełamać kryzys gospodarczy. Działania takie są mało prawdopodobne, także z tego względu, że w całym obozie radzieckim występuje deficyt właśnie tych dóbr i środków, których najbardziej potrzebuje PRL.

b) Doprowadzenie do stanu, w którym wzrost spożycia w rodzinach pracowniczych stałby się realny i poprawił szybciej od ogólnej poprawy stanu gospodarki. Jest to możliwe tylko wówczas, gdyby gospodarka zaczęła się rzeczywiście poprawiać przy równoczesnym znacznym ograniczeniu świadczeń na rzecz administracji państwowej, wojska, aparatu przymusu itd. czyli zmiany struktury spożycia na rzecz radykalnego zwiększenia spożycia indywidualnego. Obecnie nie wydaje się prawdopodobne, aby wariant C stał się realny. Możliwe jest natomiast kontynuowanie wysiłków aby go urealnić, następstwem czego może być uzyskanie krótkotrwałego zastoju. Zwłaszcza obawy przed gwałtownym pogorszeniem się sytuacji międzynarodowej mogą przyczynić się do czasowego osłabienia presji społecznej. Gdyby jednak władzom udało się sterować rozwojem wydarzeń w kierunku wariantu C, zawsze istnieje możliwość jego przekształcenia w kierunku A lub B.

18. Prognoza: wnioski

Zarysowane wyżej warianty dotyczą najbliższego, względnie krótkiego okresu. Najogólniej można przyjąć, że chodzi o wydarzenia, jakie nastąpią w latach 1984-85, przy czym mogą one przebiegać bardzo szybko, ale też i niespodziewanie zmniejszać tempo. Na ogół żaden wariant prognozy nie przebiega w postaci czystej, a w pośredniej, łączącej elementy różnych wariantów. Najbardziej prawdopodobny jest wariant B, najmniej prawdopodobny wariant C. Z punktu widzenia prognozowania działań najbardziej przydatny jest wariant B, oparte na tym wariancie plany są przydatne również w obu pozostałych wariantach.

Tylko najmniej prawdopodobny wariant C nie przewiduje istotnej zmiany sytuacji politycznej. Jego realizacja wymaga jednak dość radykalnych posunięć ze strony władz, nie będą one wprawdzie bezpośrednim cofnięciem się przed kimkolwiek, ale podważą siłę władzy. W szczególności chodzi o stworzenie przez władzę wiarygodnego programu - a musiałby on odpowiadać przynajmniej znacznej części społeczeństwa i jego aspiracjom, oraz uwzględnić zmniejszenie nakładów na utrzymywanie organów władzy. Tworzy to silne podstawy dla wznowienia silnej presji społecznej na rzecz zasadniczych zmian politycznych. Natomiast zamrożenie sytuacji przez wykorzystanie psychozy strachu powoduje skok presji społecznej w chwili, gdy psychoza mija.

Warianty A i B przewidują na tyle radykalną zmianę sytuacji politycznej, że przynajmniej półmetek rewolucji zostałyby osiągnięty. Przejściowa równowaga oparta byłaby na takiej relacji między władzą a społeczeństwem, jaka istniała przed 13 grudnia 1981 r.

Przy najszybszym nawet tempie przemian w najbliższym prognozowanym okresie, a więc w zasadzie w roku 1984 nie może dojść do zakończenia rewolucji.

Wszystkie trzy warianty można sprowadzić do prostej formuły: albo władzom PRL uda się przeprowadzić na tyle skuteczne cofnięcie się przed presją społeczną, że unikną eksplozji, a ruch mas ukierunkują na wzmocnienie stabilizacji - albo presja społeczna będzie silniejsza i szybsza tak, że doprowadzi do wymuszonych przez naród, być może daleko idących rozstrzygnięć.

Barczewo, listopad 1983 roku